

Wasy
Mielicki Henryk.

Warszawa.
Al. J. P. 30 m. 8.

ok, środa 18 czerwca 1919 roku.

Numer pojedynczy 30 t.

Nr 59.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
nieniem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc Mr. 7.
na 2 miesiące „ 13.
na 3 „ „ 18.
na 6 „ „ 35.
na 12 „ „ 70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce:
przed tekstem — Mr. 2.
za tekstem — „ 1.
w tekście — „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1; każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Kino-Teatr „APOLLO“ DZIŚ „GEJSZA“ (Czarodziejskie oczy.)

Cudny romans wschodni, w 5 cz. pełna subtelności liryzmu opowieść o miłości i śmierci małej japonki.

W roli głównej pełną wdzięku artystka japońska TAKKA—TAKKA.

Nad program „Niema róży bez kolców i...” A. cywesoła i pikanta
farsa w 2 cz.

Organizatorowie Towarzystwa Udziałowego p. n.

„Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku”

niniejszym podają do powszechnej wiadomości, że w Banku Piotrogrodzko-Ryńskim i w Redakcji „Dziennika Białostockiego” przyjmowane są zapisy na udziały Towarzystwa, jak również udzielane są wszelkie informacje.

UDZIAŁ WYNOŚI Mk. 500

Osoby, które zapiszą się przed 21 czerwca r. b. włącznie uważane będą za założycieli T-wa.

Walne zgromadzenie założycieli odbędzie się 23 czerwca.

W imieniu grona organizatorów K. Tołłoczko.

Zarząd Białostockiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że, zgodnie z § 65 Ustawy, wybory pełnomocników

odbędzie się w domu № 23 m. I przy ul. Niemieckiej:—

dn. 20 lipca r. b. o godz. 5 p. p. dla I grupy.
„ 20 „ „ „ 6 „ „ II grupy.
„ 21 „ „ „ 5 „ „ III grupy.

Listy wyborcze mogą być sprawdzane w wymienionym wyżej lokalu co-
dzienne, w godz. 4—7 po południu. Reklamacje, co do niedokładności
list, mogą być zgłaszane do Rady Nadzorczej, zgodnie z § 67, w ciągu
dwóch tygodni.—

ZARZĄD Polskiego T-wa Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku

powiadamia niniejszym członków T-wa, że w piątek
d. 20-go czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Cen-
tralnym odbędzie się zebranie walne, na którym będą roz-
patrywane bardzo ważne sprawy, dotyczące działal-
ności T-wa.

Listy z Warszawy.

VIII.

Trudno zaprzeczyć, że panuje
u nas ogólne przygnębienie. Tros-
ka osiada zgów na stałe na ob-
liczach polityków, społeczników,
ekonomistów, publicystów—wo-
góle ludzi, nie myślących mimo
ciężkich czasów o sobie tylko.

Piszą nam rozmaitemi drogami
z Paryża, że sprawa polska na
kongresie wygląda nieszczerze.
Zachodnie dzielnice Polski uwa-
żane są rzekomo za przedmiot
targów z Niemcami o pokój. Po-
koju zaś domagają się wszędzie,
zwycięzcy i zwyciężeni, wywie-
rając coraz silniejszy nacisk na
swoje rządy. Mimo wszelkie pię-
kne słowa o samookreśleniu, o
połączeniu ludów, o naprawie
krzywd historycznych — zasada:

szczęśliwy, kto trzyma—jakoś nie
traci nic na wartości. Trzymamy
Poznańskie i Niemcy nam prawa
do tej części Wielkopolski nie
odmawiają. Mogliśmy własnymi
siłami zająć Górny Śląsk i Cie-
szyńskie, a przy pomocy Hallera
Gdańsk, Prusy Król. i polskie
części Prus Książęcych—ale pod
tym względem spotkaliśmy się z
zakazem ententy. Dziś Niemcy,
przygotowawszy opór a nawet na-
pad zbrojny, tych ziem nam od-
mawiają, a koalicja, mając prze-
ciw sobie strajki i uchwały mie-
dzynarodowców, coraz mniej oka-
zuje stanowczości. Za nasze po-
słuszeństwo gotowiśmy otrzymać
karę i stratę. Zdaję się, że spra-
wiedliwość zdjęła znów opaskę z
oczu, a mimo to nie widzi, jak
rozleciał się czeski domek z
kart, protegowanych i jedynie
uznawanych za pełnej krwi soju-
szników. Natomiast my wzamian

Kino-Teatr „MODERN”

DRAMAT W CYRKU

Ważnieli dramat z cy-
cia cyrkowego w 50iu
częściach.

Nad program: Kuplety Satyra w języku polskim wykonają Król śmiechu p. EDWARD REDEN i p. SZYMANSKA
oraz Kwartet Cygański. Wykonawcy: pani TSZELNIK soprano. Solo p. TSZYLIK Bas baryton.
p. KALMUS Baryton p. KOPEL Tancerz.

za zbrojny napad Czechów na Cieszyński, Spisz i Orawę musimy naszymi wagonami przewozić zbiegów czeskich z Węgier i w dodatku zabieranych przez nich zakładników polskich. Sami zaś nie możemy użyć tych wagonów do transportu węgla i żywności.

Broni nas wszelkimi siłami Paderewski, ale wzamian należałoby mu się poparcie całego narodu, wszystkich mieszkańców, wszystkich wyznań. Ale czy ma on tę pomoc niezbędną, tę jednolitą za sobą? W dziesiątkach wojen polska czarna strajki, ziemię nie obsiane, ziemniaki nie zasadzone, najemnicy z innych stron rozpędzani. Dla naprawy tych stosunków władze powiatowe wydają rozczulające odezwy, lecz na te argumenty mało przekonujące robotnicy odpowiadają odbijaniem z aresztów agitatorów bolszewickich i żądaniem co do płacy, które graniczą już z fantazją. Strajki zaś trwają dalej. Ogół społeczeństwa zaś opanowany jest także żądzą gwałtownego zubożenia się, że urząd walki z lichwą i paskarstwem coraz mniej znajduje poparcia, bez którego przecież żadna akcja społeczna jest niemożliwa. W tej lub innej formie ciągnie dziś za pasek każdy, przeklinając równocześnie paskarzy. Mamy wreszcie rozruchy żydowskie i antyżydowskie, mamy bieżnię i słabość w administracji, mamy do chorobliwości rozrosłą manję gadania i wleciowania.

Nasi ekonomiści, rozpatrując obecne i nadchodzące czasy pod względem aprowizacji kraju, rozwoju przemysłu i handlu, podniesienia wydajności w rolnictwie, dochodzą do wyników bardzo smutnych. Odbity niedawno żjazd żywnościowy na wezwanie ministerstwa aprowizacji wykazał, że z końcem roku po zbiorach jedną trzecią żywności musimy sprowadzić z zagranicy. Uruchomieniu naszego przemysłu staje w drodze prócz braku surowców i maszyn, które może wreszcie nadejść z Ameryki, młodzieństwo i lenistwo robotnika fabrycznego. Demoralizacja pracowników wyszła w całej pełni na jaw przy rozpoczętych już robotach publicznych. Honor i obowiązek pracy są dla robotnika całkiem obce pojęcia.

Obrazki tego wszystkiego, co się u nas i poza nami dzieje, malują nam w dosadnych barwach publicyści wszystkich pism polskich, ale sposoby i lekarstwa, które podają są zasadniczo sobie przeciwne. Jedni zalecają rygor i postrach, drudzy doradzają łagodność i perswazję.

Zdaje się, że najtrafniej sądzą ci, którzy stwierdzają w społeczeństwie polskim ogólną i ciężką niemoc, płynącą z przemęczenia i idącą w ślad za niemapałi. Wyleczyć z niej może tylko

czas, a zgodnym wysiłkiem wszystkich patriotów winno być przyspieszenie terminu wyleczenia. Ogółowi młodego pokolenia dać ją winna szkoła i oświata, potrzebna również i dla żołnierza i robotnika—dla wszystkich innych organizacja pod znakiem narodowym.

Polska przeszła już straszne próby i nie utraciła swej żywotności. Obecna próba powrotu do naturalnego życia narodowego jest najcięższa ale nie beznadziejna. Najlepszym tego dowodem, że instynkt samozachowawczy w całej pełni okazał się w najzdrowszej części społeczeństwa, w naszym młodem, a już wawrzynem zwycięstwa i bohaterstwa okrytem wojsku. To też najlepszy probierz poczucia narodowości i przyszłości narodu.

T. J.

W Sejmie.

(Posiedzenie 51).

Na posiedzeniu tem prowadzono w dalszym ciągu obrady w sprawie rolnej.

Wielką mowę wygłosił p. Stan. Grabski przeciw projektowi komisji i przeciw zbyt niemu rozdrażnianiu własności większej, gdyż właściwie produkują mniej zboża, aniżeli obszarnicy, rozdrobienie więc większych folwarków doprowadzi do ogłodzenia miast.

Przemawiali następnie poseł Daszyński i cały szereg innych mówców. W końcu przyjęto nagłość kilku wniosków.

„Polska ma być słabą...”

P. Erzberger rozesał niedawno memoriał o położeniu Niemiec w chwili obecnej do wybitnych osobistości politycznych w Niemczech. Memoriał ten, jak z depesz po krótko wiadomo, został przychwyty i ogłoszony w „Chicago Tribune” z d. 1 czerwca. Obecnie mamy dokładniejszą treść tego dokumentu. Jedną z kopii, jak stwierdza przytoczony organ, „została przychwytywana przez agentów służby wywiadowczej aliantów pracującej w Niemczech i natychmiast przestana do rąk (tutaj 3 wiersze skrótkowane)”.
P. Erzberger zaczyna od stwierdzenia, że „sytuacja polityczna Niemiec znacznie się polepszyła od zawieszenia broni”. Następnie zaś poświęca sprawie polskiej następujące uwagi:

„Z wielką radością—pisze—dowiedzieliśmy się, że nasi wrogowie śmiertelni, czesi, napadli na Polaków w okręgu cieszyńskim. Nie potrzebujemy się już nadal obawiać sojuszu pomiędzy temi dwiema rasami, na równi nieprzy-

jacielskimi względem naszej. Inny czynnik antypolski może nam oddać również wielkie usługi: to są Ukraińcy i Litwini. Dzięki naszemu poparciu, udało się wydrzeć Polakom niemal całą Galicję wschodnią i dać ją naszym przyjacielom wschodnim. Publikacje wszelkiego rodzaju o kwestjach „litewskich i ukraińskich” zostaną rozpowszechnione przez nas w krajach neutralnych i nieprzyjacielskich.

Stworzenie nowej Ukrainy i nowej Litwy przedstawia dla nas zysk olbrzymi. Nie należy zapominać, żeśmy się powinni zapiekiować tymi młodymi narodami. Nasza propaganda powinna rozwijać ich świadomość narodową i skierować ją przeciw Polsce. To powinno być zadaniem lat najbliższych. Wszystkie te kwestje wschodnie są ze sobą solidarne. Problem rosyjski jest w istocie tylko częścią wielkiego rachunku, który mamy wyrównać z rasą anglo-saksońską o panowanie nad światem.

Potrzeba nam Litwy i Ukrainy w łonie Rosji, będą to bowiem forpoczty Niemiec. Polska powinna być osłabiona. Jeśli tolerować będziemy Polskę, to droga przez Rosję będzie nam otwarta. Rosja na wschodzie odgrywa tę samą rolę, co Francja na zachodzie: jest kamieniem węgielnym potęgi kontynentalnej Anglii. Jeśli nam się powiedzie usunąć, to niebezpieczeństwo, to zysk będzie dla nas olbrzymi, gdy z jednej strony z czasem pozycja Francji będzie słabnąć, a z drugiej droga przez Rosję będzie nam otwarta. Rosja zasilana przez nas, wpadnie w nasze ręce. Przyszłość Niemiec jest na naszej drodze. Polska jest jedną jedyną przeszkodą. Jeżeli nam się powiedzie przeszkodzić utworzeniu silnej Polski, to przyszłość nasza jest jasna.

Przytoczyliśmy dosłownie oryginał Erzbergera, stwierdza on bowiem, ile zawziętych wrogów posiadamy w prusakach jeszcze obecnie, kiedy są powaleni.

Erzberger to wybitny poseł parlamentu niemieckiego. On to jeździł w r. 1916 do Szwajcarii i tam usiłował podobno z ramienia b. cesarza Wilhelma—wytargować pokój honorowy dla Niemiec. Nie udało mu się wówczas, gdyż ententa poznała wilka w owczej skórce.

Dzisiaj Erzberger nastaje na potęgę Polski.

Skoro on to pisze: musimy być pewni, że będzie usiłował nawiązać stosunki z Rosjanami i Ukraińcami, aby podburzać ich przeciw Polsce, abyśmy nieustannie mieli wojnę.

Skoro tak, musimy naszych wrogów powalić tak, by przez długie lata nie zdołali podnieść zdradzieckiej ręki przeciw Polsce.

Z Mińska.

„Bieł. Dumka” dzieli się ze swymi czytelnikami szeregiem świeżo otrzymanych wiadomości z Mińska.

Odbity się tam znów masowe aresztowania białorusów. Aresztowano nie tylko działaczy białoruskich, lecz i Bogu ducha winnych artystów teatru Białoruskiego.

Aby nie trafić w ręce bolszewickie w charakterze zakładników, podobno, nie zważając na niebezpieczeństwo przedzierania się przez linię frontu, ludzie masowo uciekają z Mińszczyzny.

Jak nam donoszą, w Mińsku kosztuje obecnie funt chleba 18 rubli, soli 30 rubli, herbaty 600 rubli.

Z Wilna.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

Bawi w naszym mieście p. Eugeniusz Samczyński przybyły z Warszawy w sprawie zorganizowania oddziału przyszłego banku polskiego w Wilnie pod nazwą „Polska Krajowa Pożyczkowa”. Agentura Wileńska przy Naczelnym Dowództwie wojsk polskich.

Instytucja mieścić się będzie w lokalu b. Banku Państwa „Świętojeńska 3.

Oddział otwarty będzie za 2 tygodnie.

Wyjazd burmistrza m. Wilna.

Burmistrz m. Wilna p. Witold Abramowicz wyjechał do Warszawy, by wziąć udział w zjeździe przedstawicieli związku miast oraz by się naradzić z Komisarzem Generalnym Ziem Wschodnich, p. Osmałowskim, w sprawie polepszenia warunków aprowizacji Wilna i w sprawach finansowych miejskich, chodził mianowicie o uzyskanie pieniędzy na najniezbędniejszą potrzebę gospodarki miejskiej, a między innymi: tak ważną akcją społeczną, jak dobroczynność.

Pozatym burmistrz nasz będzie konferował z Naczelnikiem Państwa i z innymi wybitnymi osobami rządowymi odnośnie do spraw naszego miasta.

Deklaracja ortodoksów.

„Z powodu ujawnienia się w prasie różnych notatek, iż udaje się do Paryża z ramienia asymilatorów delegacja ma zamiar wystąpić również w imieniu żydów-ortodoksów Państwa Polskiego. Centralny Komitet Związku Ortodoksów w Polsce oświadcza niniejszem:

1) iż żadnych pertraktacji z asymilatorami—ortodoksi nie prowadzi, 2) żadnego mandatu wy-

stąpienia w imieniu ortodoksów wyznaczonych delegacji nie udzielił. 3) Centralny Komitet Żydów-Ortodoksów w Polsce uważając, iż naród żydowski ma niezaprzeczalne prawo być zaliczonym jako samodzielną jednostką do Ligi Narodów, pod żadnym pozorem nie upatruje w tym uszczuplenia suwerenności Państwa Polskiego, za obywateli którego Żydzi bez względu się uważają. 4) że przeto wystąpienie asymilatorów jako zamach na najżywniejsze interesy narodu żydowskiego uważane być powinno.

Centralna Organizacja Żydów-Ortodoksów Państwa Polskiego.

Renegaci żydostwa przy robocie.

Pod tym tytułem pisze warszawski „Dziennik Nowy”:

Z delegacji asymilatorów która ma wyjechać do Paryża celem przeciwdziałania przyznaniu żydom praw mniejszości narodowych, wy-

jechał tymczasem tylko były wiceprezes gminy żyd. w Warszawie p. Stanisław Natanson. Inni członkowie delegacji p.p. profesor Dikstein, konsul Elgier, adwokat Sare z Krakowa i dr. Szlechter ze Lwowa nie mogli przetrwać miejska z bezpośredniej komunikacji z Paryżem. Mają oni wyjechać w nadchodzącą niedzielę.

O pomocy

Z ziemi Nowogródzkiej otrzymujemy rozpaczliwe wołanie o pomoc.

Nowogródek i powiat cały skopany jest okopami. Wioski i majątki spalone. Niemcy zrabowali ludność. Bolszewicy ostatni kęs chleba odebrali. Dzieci wymierają z głodu. I nas czeka śmierć głodowa. Zwracamy się do naszej stolicy polskiej Warszawy o szybki ratunek. Chleba dla Nowogródka, Mołczadzi i innych miejscowości!

O konieczności rejestracji inwentarza żywego.

W każdym praworządnym państwie zbiera się co rok różne dane o stanie wszelkich gałęzi gospodarki krajowej celem stworzenia materiału, na podstawie którego życie gospodarcze się reguluje i poprawia. Przypominamy sobie wszyscy z czasów panowania rosyjskiego i okupacji niemieckiej liczenie ludności i inwentarza, spisy posiadłości, spisy zbożem obslanych pól i przybliżony sprzęt zboża, na co wielu z nas podawało fałszywe dane, podejrzewając rząd obcy o jakąś chęć podniesienia podatków lub innych ciężarów. Takie podejrzliwe przypuszczenia, dalekie od rzeczywistości, przynosiły krajowi szkodę i dzisiaj należy nam tę wadę wykorzystać.

Jak lekarz nie będzie mógł choremu dać dobrej rady i zapisać uzdrawiającego lekarstwa, jeżeli chorego zatai przed nim powody i stan choroby, tak i nasz Rząd i cała władza nie pomoże naszej przez wojnę upadłej gospodarce, jeżeli my nie przedstawimy mu stanu rzeczy tak, jakim on jest w rzeczywistości, t. j. ani gorzej ani lepiej, tak jak sumienie uczciwego człowieka nakazuje.

Rządowi i jego pełnomocnikom jak również wszystkim stowarzyszeniom gospodarczym, pracującym dla podniesienia dobrobytu kraju trzeba znać jaką ilość inwentarza żywego w danym powiecie się znajduje i jakie on jest wartości.

Na podstawie tych danych będzie można sprowadzać nowe okazy i świeże rasy, które ulepszą nam nasz marny dobytek i powiększą dochód naszego gospodarstwa.

Dalej, kradzież koni i bydła rozpowszechniła się tak w naszym powiecie że trudno uczciwemu gospodarzowi spokojnie spać, nie lękając się złodziei w nocy. Temu złu zapobiegnie wprowadzenie paszportów na konie i bydło, bez których nikt z włości do włości nie będzie mógł przeprowadzać inwentarza co wyträci koniokradom z ręki ich rzemiosło.

Pozatem mając pod ręką spis inwentarza będzie to dla rządu i Stowarzyszeń wielkiem ułatwieniem zdecydować, gdzie trzeba postawić rasowego ogiera lub byka, gdzie założyć masarnię, mleczarnię lub serownię, a gdzie nadaje się otwarcie sklepu dla skupu wełny, jaj i miodu.

Wobec wszystkich wyżej wymienionych przyczyn postanowiono przeprowadzić w sobotę dnia 21 czerwca b. r. równocześnie w całym białostockim powiecie spis wszystkiego żywego inwentarza, oprócz koni wojskowych.

Uprasza się całą ludność i wszystkie władze i urzędy państwowe o chętnie popieranie urzędników, przeprowadzających spisy, i wykrywanie uchylających się od rejestracji.

A. W.

Głosy publiczne.

O honor armii.

W mieście naszym kursują pogłoski, że oficerowie, żołnierze i urzędnicy państwowi zajmują się t. zw. „szmuglem”, przewożąc żydów do Włoch i innych miejscowości te produkty, na które przepuszcza się nie wydało. Co się za-
rabia na tem dopomaganiu naszym państwu w reżymie światłych interesów z uszczer-

bkiem dla skarbu polskiego, wiedzą najlepiej ci, którzy to czynią, my nie wiemy, i niefylo wiedzieć, ale i wierzyć nie chcemy tym potwornym pogłoskom. Honor armii naszej musi być nieśkalany; musimy zapobiedz zjawieniu się nawet podobnych uwieczających pogłosek.

Armia musi być czysta; o ile są w niej jednostki, które plamią jej honor, to zadaniem naszym jest wynalezienie sposobu pozbawienia tamy działalności tych jednostek—wypłnienia karku z pol-

skiej niwy. Mamy wazak—urząd państwowy do walki z lichwą i spekulacją,—niech zajmie się on tą sprawą, niech przeprowadza kontrolę bagażów wszystkich pasażerów, bez względu, czy jest ten ostatni w ubraniu cywilnym, czy też w uniformie wojskowym lub urzędniczym. Sądzę, że nasi wojskowi i urzędnicy nie będą uważali za „uwieczające” wprowadzenie w czyn tego sposobu, a możemy być pewni, że wersje niemiłe uszom polaka ustaną.

W imieniu urzędników
Stanisław Szarkowski.

Przyszłość Małej Litwy.

„Prus Litwili Balsas” (Głos Litwinów pruskich w Nr 50), podaje w jednym ze swych artykułów:

„Po odłączeniu Małej Litwy do Niemna, Prusy Wschodnie straciłyby 4000 km. kwadr. Jeżeli każdy kilometr (400 morgów) oceniałbyśmy na 200 tys. marek, to razem wyniesie 800 milionów. Jeżeli dodamy do tego wartość fabryk budowlanych, towaru, bydła, suma ta dosłownie 2 miliardów marek. Nie jest ta suma przesadzoną, gdyż łaki w okolicach Tyłży też mają wartość nie małą. Przytem dużo bogactwa handlowego znajduje się w Kłajpedzie. Prekułn, Hejdekruge i Rużgi. „Til. Alg. Zeit” włącza do tego jeszcze Kaukiany i Gasty co podniosłoby wartość do 5 miliardów marek.

Po odłączeniu całej Małej Litwy od Prus wschodnich t. j. i południowego brzegu Niemna, wartość tego kraju jeszcze by się więcej podniosła. A gdy Kłajpeda zostanie portem Litwy i zakończeniem wodnej drogi, koniec, której przez Litwę Polską i Ukrainę sięgnie morza Czarnego, trudno będzie obliczyć wartość Małej Litwy i jej rozkwit w najbliższej przyszłości”.

Z miasta.

Telegram ks. biskupa.

W odpowiedzi na telegram odbytego w Białymstoku zjazdu organistów, J. Eks. biskup wileński przesłał na ręce ks. dziekana Chaleckiego depeszę następującą: „Zjazdowi dziękuję za wyrażenie holdu i przesyłam błogosławieństwo.

Biskup Matulewicz”.

Na Boże Ciało.

Wczoraj wieczorem u ks. dziekana Chaleckiego odbyła się narada w sprawie uroczystości Bożego Ciała.

Przybyli na nią pomiędzy innymi prezydent miasta p. Puchalski i dwaj oficerowie.

Po wymianie zdań ułożono porządek, w jakim wezmą udział w procesji przedstawiciele społeczeństwa.

W dzisiejsze Sumy w kościele stać będzie w głównej nawie szpaler wojska w postawie „do modlitwy”.

Po nabożeństwie procesja wyruszy w porządku następującym:

1. Szwajcar i Krzyż.
2. Ochrony.
3. Zakłady dobroczynne i dzieci ze żłobka.

4. a) Szkoły wiejskie, b) szkoły miejskie i c) szkoły średnie.

5. Skauci i skauiki.

6. Zrzeszenie nauczycieli i Rada szkolna.

7. Organizacje: związek robotników katol., związek włóknisty, związek budowlany, związek szewców.

8. Zrzeszenie kupców.

9. Pochodnia.

10. Związki żywnościowy i zapomogowy.

11. Tow. popierania prasy.

12. Urzędnicy państwowi miejscy i t. d.

13. Koło Polek.

14. Komisarze: powiatowy i miejski, prezydent miasta, dowództwo wojsk, którzy kolejno podtrzymywać będą ks. dziekana.

15. Ks. dziekan i duchowieństwo.

16. Pluton honorowy załogi wojskowej.

17. Dwa plutony pułku białostockiego.

18. Orkiestra M. L. i kompanja M. L.

19. Reszta wiernych.

Przed baldachimem, obok i za nim po bokach szpalery honorowe tworzyć będą ulani pleszo.

Nad ceremoniałem czuwać będzie ks. Marcinkowski przy pomocy 20 skautów.

Dla bezrobotnych.

Nadleśniczy Sokólskiego Nadleśnictwa ogłasza, że potrzebne są robotnicy do rąbania i stawiania metrów. Opłata po 3 i pół mk. za metr. Płaca dzienna wynosi do 17 mk. Zgłaszać się należy do Nadleśnictwa Sokółka w majątku Stójce (st. kolejowa Sokółka) Robotnicy powinni mieć ze sobą siekiery i piły.

Jutrzejszy znabzek.

Jutro, w czwartek na ulicach miasta sprzedawany będzie znabzek w celu zebrania funduszu na zasiłki dla nędzy wyjątkowej. Urządzeniem znaczka zajmuje się Polski Kmitet opieki społecznej. Chyba zbyteczna zachęcać do jak najhojniejszych ofiar do puszek szlachejnych kwestarek.

Rezultat dnia żetonu.

Ogólny dochód z dnia żetonu urządzony w dniu 25 maja r. b. wynosi: 10,935 mk. 85 fen. i 32 rb. rs. Rozchód 3041 mk. 74 fen. i 32 rb. rs. Zarząd straży ogniowej składa serdecznie podziękowania wszystkim osobom, którzy wzięły udział w organizacji dnia i sprzedaży żetonu na ulicach.

Polski Czerwony Krzyż.

Zaraz po wkroczeniu wojsk polskich do Białegostoku wśród grupy polaków miejscowych, prze-ważnie lekarzy powstała myśl utworzenia w mieście naszym filji Polskiego Czerwonego Krzyża. Wydana została nawet odezwa. Lecz oto mija parę miesięcy i sprawa ta nie posuwa się naprzód ani o krok, spychana wciąż na drugi plan przez inne, pilniejsze niaby. Grodno, które zajęte zostało przez polaków znacznie później od Białegostoku, już zdobyło się na zorganizowanie filji czerwonego Krzyża. A u nas... za-zapanowała cisza. Wszak, o ile nam wiadomo, były zbierane nawet składki członkowskie. Czyżby w naszym mieście, mającym tak wielką przyszłość (Białymstoku nie znalazło się 60, które by wpłaciły po 25 mk. składki członkowskie)?

Wzorowa kuchnia.

Wezór 17 czerwca zwiedzi-tem jedną z najlepiej postawio-nych w naszym mieście kuchni dla dzieci, mianowicie kuchnię przy ul. Stawowej 15. Wydawa-nie obiadów miało się już ku końcowi; 5 pań opiekunek dyzu-rnych zastałem w kuchni przy wydawaniu obiadów. Panie opie-kunki nie krępowały się bynaj-mniej tem, iż miały na sobie fartuszki, owszem każda z pań z zamilowaniem i chętnie pracuje i bynajmniej nie uważa tej hono-rowej pracy za nadzwyczajne poświęcenie. Dzieci korzystające z obiadów tej kuchni, jest 950. Każde dziecko otrzymuje bułkę wagi 58—60 gramów do obiadu. Przy kuchni jest urządzony duży pokój stołowy; są stoły i ławki i dzieci przychodzące ze szkółek, spożywają gorące dania na miej-scu. Bardzo niewielka liczba dzie-ci bierze te obiady do domu. Wróćmy do czystości, ład i porzą-dok uderzają na każdym kroku, co jest dowodem, iż panie opie-kunki rozumieją należycie przyję-tą na siebie obowiązek i spełnia-ją go sumiennie.

Mąka.

Wydział aprowizacyjny miejski, otrzymał 100,000 kilogramów mą-ki amerykańskiej, w tej liczbie część pszennej, część zaś żytniej. Mąka ta w końcu bieżącego tygodnia ma być rozdana na od-cinek 2 kartki żywnościowej z drugiego okresu po cenie stałej.

Ziód zabójca.

Onegdaj o g. 8 i pół wieczorem mieszkaniec Bagnówki zauważył w życie za bytami koszarami ka-zańskimi zwłoki zamordowanego człowieka lat 50, przy którym le-żały okrwawiona siekiera i piła. Trup był nawpół nagi. Powiado-miona nazajutrz policja kryminal-na przez wojska gminy Dojlidy, wraz z sędzią śledczym o godz-

nie 10 zrana wyruszyła na miej-sce mordu.

O g. 10 i pół komisarz p. Hep-ner, wraz z sędzią śledczym byli już na miejscu i zastali przy tru-pie gromadkę ludzi rozprawiają-cych o tym morderstwie.

Nie upłynęło 10 minut po przy-jeździe, p. Hepner podszedł do jednego z gwarzących i powie-dział:

— Ty jesteś zabójcą swego teścia Jana Sosnowskiego... wo-bec tego jesteś aresztowany.

Zabójca zbliżył się do winy nie chciał się przyznać. Odpr-ciwadzon do policji kryminalnej i popadany badaniu, podczas które-go zauważono na jego bucie i u-braniu ślady skrzepłej krwi. Po-mimo to zabójca do winy nie przyznał się. Na zapytanie p. Hepnera, skąd się wzięła na jego ubraniu i bucie krew, zabójca nie mógł wyjaśnić. Dotychczas ujaw-niło się, że zabity pochodził ze wsi Bagnówki, nazywa się Jan Sosnowski. Zabójca zaś jego, jest Franciszek Skorulski, zięć, lat 30 również z Bagnówki.

Śledztwo w toku.

Wykaz listów nidoreczo-nych.

Karolina Pletraniuk, Borowski, Marta Wolna, B. Insen, M. Rubi-nowicz, Aleksandra Szymborska, Janina Sokółowska, Bronisława Filipczuk, A. Metelica, Stefanja Lepesza, P. Ch. Błrfoś, S. Silber-stram, Ch. Kańtorowicz, Woif Gingerrof, Rusko-Francuski Bank, W. Stiller, M. Wilizanski, K. Gold-berg, Stefanja Kuczka, Jan Sdla-pa, Michał Kalikowski, Stanisław Szatkowski, Władysław Dąbrow-ski, A. Jachnicki, A. Borszczewski.

Kradzież szynek.

Onegdaj u mieszcanki Dojlid Wiktorji Korolczuk niewykryci sprawcy skradli z chlewa 10 szynek oraz 3 pudry ziemniaków, wartości 845 marek.

zne dla społeczeństwa i państwa i że tylko ta własność większa ma rację bytu, która się zastosuje do tych warunków, i która będzie pamiętała, że prócz prawa posia-dania są także obowiązki. Mów-ca zarzuca rządowi, że nie od-grywa roli przewodnika. Do re-formy rolnej należy przystąpić ze spokojem i nie wojno marnotra-wić dobra przyszłych pokoleń.

Pos. Wojcik zapewnia, że chłop zna korzyści nowoczesnego gospodarstwa i przedź zbierać u-mię, aniżeli dwory. Mówca wzy-wa zakony i duchowieństwo, aby po chrześcijaństwu oddały dobra ziemskie.

Pos. Grinbaum w imieniu klubu narod. żydowskiego oświad-cza się za reformą rolną na za-sadzie wywłaszczenia przymuso-wego z odszkodowaniem za usta-nowieniem maximum posiadania i za niewycyfowaniem ziemi z o-biegu handlowego.

Pos. Hirszhorn w imieniu zyd. stronnictwa ludowego oświad-cza się za wywłaszczeniem na-wet bez odszkodowania.

Pos. Szymborski oświadcza że Polska jest tak daleko, jak da-leko chłop polski pług swój za-puścił.

Marszałek powołał mówców ge-neralnych w osobach Jostów Smo-ty i Kowalewskiego.

Plany ententy.

LUGDUN 17. 6. (PAT). Jeżeli Niemcy nie podpiszą pokoju, to armja belgijska, złożona z 6 dy-wizji w całej sile na prawem skrzy-dle armji angielskiej wyruszy w pochód. Anglitcy w ciągu jednego dnia zajmą Essen, później Muen-den i Monastyr, zaś belgowie ca-łą Westfalję, Francuzi przez Kob-lencję i Noguncję pójdrzez Frank-furt do granicy Czech.

Marsz trwać będzie 10 dni. W ten sposób wojska ententy spot-kają się z armią czeską i odetną Niemcy południowe od Prus.

Równocześnie wojska polskie i czeskie wkroczą na Górny Śląsk. W ten sposób Niemcy utracą za-głębła węglowe westfalskie i ślą-skie.

Niemcy, nie posiadając już fli-ty nie zniosłyby blokady zupat-nej.

Ententa grozi.

PARYŻ 17. 6. (PAT). Chicago-Tribune donosi, że marszałek Poch, który przybył do głównej kwatery w Luxemburgu, został wezwany przez Clemenceau do Paryża, aby był obecny na akcie otrzymania od niemców odpowiedzi, czy ma-ją zamiar podpisać traktat poko-jowy, lub też czy chcą zerwać zawieszenie broni.

PARYŻ 17. 6. (PAT). Ukoń-czono już redakcję ostateczną od-powiedzi, która dzisiaj popołudniu będzie doręczona delegatom.

Podług „Petit Journal“ niemcy mają już tylko 48 godzin czasu na krótką odpowiedź „tak“ lub „nie“.

Termin odpowiedzi mają i po jego upływie minie zawieszenie broni i natychmiast rozpocznie się akcja wojenna.

Terror w Niemczech.

PARYŻ 17. 6. (PAT). Z Ber-na donoszą: „Baseler Ztg.“ pi-sze o strasznym terrorze wojako-wym w Niemczech pod opieką Scheidtmanna i Noskiego. Niemcy zasypywane są odezwami, wzywającymi do wstępowania do białej armji. Nacjonalizm został przez wściekłość wyprowadzony z równowagi i marzy o wielkiem powodzeniu kosztem polaków.

Socjaliści niemieccy.

NAUEN 17. 6. (PAT). Ze źródeł niemieckiego donoszą so-cjaliści niemieccy w Bruńsku postanowili zerwać z socjalistami partji rządowej.

—0—

Wojna.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 17 czerwca r. b.

Front Galicyjsko-Wołyński.

Wojska nasze w Galicji wschodniej trzymają silnie świeżo zajęte pozycje i od-pierają wszystkie ataki u-kraińców.

Na odcinku Brzeżań znie-nacka napadnięty 9 pułk piechoty legionów odparł w stanowczym kontrataku nieprzyjaciela i rozproszył go, biorąc jeńców i karabin maszynowy, oraz zadając

ciężkie straty nieprzyjacio-łowi w zabitych i rannych.

Na Wołyniu walki w re-jonie Rafałówki i Kolek.

Front Poleski.

Bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski.

Po za działalnością patro-li wywiadowczych spokój.

W zastępstwo szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY

W Sejmie.

(Posiedzenie 52).

(Tel. własny)

Warszawa, 17-VI.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przyjął w 2 i 3 czytaniu ustawę o spisach oficerów, poczem przy-stąpił do dalszej dyskusji w spra-wie reformy rolnej.

Poset Kolliszner dowodził, że Polska musi się starać uzyskać

niezawisłość rzeczywistą. Środ-kiem do tego jest staranie, by Polska sama produkowała to, co jest niezbędne do życia, aby kraj mógł obejść się bez pomocy ob-cej. Jeżeli chcemy prowadzić po-łitykę ekonomiczną w kierunku za-spokojenia potrzeb gospodarczych kraju i państwa, jeżeli nie chce-my być zależni od Ameryki, to musimy pamiętać o tem, że go-spodarstwo ekspansywne jest gro-

Kto chce zjeść

smacznie i tanio,

Kto chce być

dobrze obsłużonym,

Kto chce uraczyć się

dobrą muzyką

NIECHAJ ŚPIESZY

DO NOWEJ RESTAURACJI

POD FIRMA:

„Rozrywka Krakowska“

ul. Rynkowa Nr. 2 róg Wasilkowskiej.

Z poważaniem JÓZEF

Lekarz - dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2

i 4—7.

Biuralistki

posady poszukuje.

Mogę na wyjazd.

Adres w administracji „Dziennika“.

Starsza osoba

poszukuje miejsca

gospodyni lub do

dział. Może na wyjazd. Administracja

„Dziennika“ E. 8.

Zgubiono paszport

wydany przez władze okupacyjne na 283 Imię JANA NASZDYKO.

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne w Warszawie, na imię 179 JULJANNY GURZYŃSKIEJ.

Dam 20 marek

za wyszukanie w centrum miasta lub w okolicy Bojar mieszkania złożonego z 4 lub 5 pokoi — kuchni — z wodą i światłem. Zgło-sić się proszę ul. Pocztowa 26 m. 1.